

Jak być dobrą maDką



Odkąd zaszłaś w ciążę dążysz do tego, by być matką idealną? Zastanawiasz się co zrobić, aby w Panteonie znaleźć się wśród zasłużonych? By wynieśli Cię na piedestał, a ofiara Twojego macierzyństwa została doceniona i umieszczona wśród żywotów świętych?

Wystarczy podmienić w tym zapytaniu jedną literę i sprawdzić...

...jak być dobrą maDką.*

Pchasz się do przodu w kolejce, bo przecież masz dziecko i Ci się należy.

Wymuszasz ustąpienie miejsca siedzącego, bo przecież MASZ

DZIECKO I CI SIĘ NALEŻY.

Powiedzmy to sobie wprost: nie szczepisz. Twój bombelek wypracuje sobie sam odporność i stawia czoła całemu złu tego świata. A szczepienia powodują autyzm.

Skoro jesteśmy przy chorobach: najpierw konsultujesz je na madkowych grupach. Wiadomo, nie ma co ufać lekarzom.

Karmisz tylko piersią i szczujesz inne matki za karmienie butelką. Butelka to zło!



Pijesz **zimną kawę** i jesteś z tego dumna. Bombelek nie pozwala wypić ciepłej!

Temat kupy i rzygów to w zasadzie obyczajóweczka przy kawce i na publicznych forach i grupach.

Zdjęcia chorego bombelka, zarzyganego i obsranego bombelka, problemów skórnych bombelka – każde konsultujesz na madkowej grupie.

Jesteś madką na full etat. Do żłobka oddają przecież tylko te wyrodne karierowiczki.

Urodziłaś naturalnie, choćby bombelek ważył 6 kg. Cesarka to **wydobyciny!**

Żadna kobieta nie będzie godna twojego synka, gdy dorośnie. ŻADNA. Rozumiemy się?



Twój bombelek swoje potrzeby fizjologiczne może załatwić wszędzie, w każdym miejscu publicznym. W końcu to bombelek, c'nie?

Owszem, kupisz coś używanego dla bombelka, ale nie za miliony monet, a najlepiej to za darmo, bo masz *horom curke*. No, ewentualnie zapłacisz uśmiechem bombelka.

Owszem, kupisz coś przez internet, ale sprzedający ma ci to przywieźć, bo przecież MASZ BOMBELKA!

Inni mają ciężko? To ty masz ciężko!!!

Praca? Twoją pracą jest wychowanie dziecka! *Piniendze* spływają z *pińcet plus* i z alimentów!

Zresztą jakie pieniądze? Jakie bogactwo? Twój bombelek to Twoje największe bogactwo i największe osiągnięcie!!!!llloneone

No, to skoro priorytety mamy już ustalone, bierzemy się do roboty.

**Na czas czytania tego wpisu należy wyjąć kij z zadniej części swojego ciała, wskazany jest dystans i poczucie humoru. Osoby niespełniające tych trzech warunków uprzejmie uprasza się o opuszczenie niniejszej strony.*



Kiedy jesteś nerwusem,
ale pracujesz nad sobą....